

Hotel Maffija, Pustka (feat. Sokół, Kacperczyk, Żabson)

Nic nie mogę zmienić, nic nie mogę mieć

Nic nie mogę stracić, nic nie mogę chcieć

Nie ma tu przestrzeni, chociaż dobrze wiesz

Zawieszeni, a wokół pustka!

Pustka! Pustka! (ej, ej, ej, ej), Pustka!

Nie mamy korzeni, nie mamy tu gwiazd

Nie ma żadnej ziemi, nie ma wcale nas

Nie mamy przestrzeni, chociaż wokół nas mieni się nicością czarna pustka!

Pustka! Pustka! (ej, ej, ej, ej), Pustka!

Wszystko jest kurwa na niby, trzeźwość pali jak pokrzywy

Moich znajomych to poryły grzyby, czasem se myślę co by było gdyby

Gdybym na chwilę mógł poczuć się żywy

Gdyby każdy uśmiech był prawdziwy

Demony śpiewają adliby, czy ktoś może być tutaj szczęśliwy?

Raz, dwa, raz, dwa, trzy, ej!

Wokół coraz więcej ludzi, jeszcze większa pustka (pustka)

Nam już nie potrzebna atomówka (pustka)

Choć uratowałem Ci życie, usta - usta

To dla Ciebie tylko liczy się ta kapusta

Jak odróżnić brata od oszusta mam?

Do czego nas tu pcha ta ewolucja?

Nie wiem czy to ryj zwierzęcia czy to ludzka twarz

Może to jest deep fake, może to jest smutna prawda

Nic nie mogę zmienić, nic nie mogę mieć

Nic nie mogę stracić, nic nie mogę chcieć

Nie ma tu przestrzeni, chociaż dobrze wiesz

Zawieszeni, a wokół pustka!

Pustka! Pustka! (ej, ej, ej, ej), Pustka!

Nie mamy korzeni, nie mamy tu gwiazd

Nie ma żadnej ziemi, nie ma wcale nas

Nie mamy przestrzeni, chociaż wokół nas mieni się nicością czarna pustka!

Pustka (feat. Sokół, Kacperczyk, Żabson)